

SŁOWO

WILNO, Wtorek 30 sierpnia 1932 r.

Redakcja i Administracja, Wilno, Zamkowa 2, Otwarta od g. 9 do 4, Telefon: Redakcji — 17-83, Administracji — 188.

PRENUMERATA miesięczna z odnośnieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł., Konto czekowe PKO. Nr. 80259, W sprzedaży detal, cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej gr. 40, za tekstem 15 gr. Komunikaty, ogłoszenia, milimetr 50 gr., Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świętecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej, Zagraniczne 50 proc. drożej, Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 60 proc. drożej, Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń do miejsca, Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 30 gr.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierz.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzynski.
IWIEŃC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzynski.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jajwajskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
R-SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółz. Nauz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.
ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 5.
WILEJKI POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski.
WARSZAWA — 7-owa, Księgarni Kół. „Ruch”.

W perspektywie tygodnia

— Mowa von Papena. — Przemówienie kanclerza von Papena na zjeździe westfalskiego związku chłopskiego oświetla w pewnym stopniu mroki sytuacji politycznej w Niemczech, najelektryzowanej do ostatnich granic, w oczekiwaniu otwarcia Reichstagu. Trzy ważne momenty zawiera deklaracja kanclerza: a) potępienie działalności Hitlera i wskutek tego stworzenie przepaści, uniemożliwiającej jakikolwiek kompromis, pomiędzy „pięknym, ale historycznym Adolfem”, a von Papenem; b) oświadczenie, że czynniki rządowe nie zamierzają odstąpić od zasady praw konstytucyjnych, więc wszelkie — ostatnio bardzo obficie — kursujące pogłoski o przygotowywanej zmianie ustroju, o t. zw. „rewolucji z góry” są pozabawione podstaw i wreszcie c) naszkicowanie programowego programu gospodarczego na okres roku, zmierzającego do ożywienia wewnętrznej sytuacji gospodarczej drogą wprowadzenia bonów podatkowych. Ponadto deklaracja kanclerza ostrzega centrum przed wzięciem się z hitlerowcami, których podstawa antyparlamentarna wyklucza możliwość jakiegokolwiek parlamentarnej koalicji. Inna rzecz, że to ostrzeżenie, rzucone pod adresem centrum, jest niczem innym, jak dialektycznym posunięciem kanclerza. Von Papenowi, zwolennikowi parlamentarizmu, nic nie przeszkadzało na wiosnę zawrzeć pakt z antyparlamentarnym Hitlerem, aby wysadzić z siódma Brüninga, a po dokonaniu tej operacji zbyt pewnemu sobie Hitlerowi pokazać właściwe miejsce, odrzucając jego ofertę objęcia steru rządów w Niemczech i w ten sposób mocno naraził autorytet wojska „brunatnych koszul” w oczach jego zwolenników.

Demagogiczny hałas, jaki wszczął Hitler z okazji wyroku w Bytomiu, był próbą odegrania się w opinii rozgitywnych mas, które znalazły się w ślepych zaułku wobec niedojścia „marszu na Berlin”, wciąż im obiecywanego przez Hitlera.

Trudno przypuszczać, aby centrum, które czuje głęboką urazę do kanclerza, wzięło pod uwagę jego ostrzeżenie i wyczołgało się z pertraktacji z Hitlerem. Według coprawda niesprawdzonych jeszcze informacji podobno już porozumienie pomiędzy Hitlerem a centrum zostało zawarte i zdaje się wobec tego wniosek o votum nieufności von Papen ma gwarantowany. Co będzie wówczas — oto pytanie, na które jutro lub pojutrze otrzymamy odpowiedź.

Progowizyczny program gospodarczy przedstawiony przez von Papena zawiera inowacje w postaci wprowadzenia bonów podatkowych. Jest rzeczą bardzo ciekawą, jak powyższy eksperyment, o ile von Papen się utrzyma, zostanie przeprowadzony i jakie będą rezultaty. Być może w dzisiejszych ciężkich czasach kryzysu finansowego bony podatkowe będą szczęśliwym pomysłem wyjścia z sytuacji. Istnienie bonów podatkowych stworzy dwuwalutowość, ale w ten sposób uniknie się inflacji, bez której nie sposób ożywić zamierającego życia gospodarczego.

— Japonia, Waszyngton i Mandżuria. — Prasa francuska ogłosiła tekst układu przyjaźni, który ma być podpisany w dniu 7-go września pomiędzy Japonią a nowym państwem mandżurskim. Główne punkty tego układu brzmią, jak następuje:

- 1) Japonia bierze na siebie obronę militarną republiki mandżurskiej;
- 2) zarząd południowo-mandżurskiej kolei żelaznej, finansowanej przez kapitał japoński, obejmuje w najbliższej przyszłości administrację północno-mandżurskiej kolei żelaznej;
- 3) republika mandżurska uznaje wszystkie traktaty, łączące dotychczas Mandżurję z Chinami, z wyjątkiem tych układów, które mogłyby naruszyć niezawisłość nowego państwa mandżurskiego;
- 4) republika mandżurska zobowiązuje się zapewnić ochronę interesom chińskim;
- 5) funkcjonariusze japońscy będą współpracowali z funkcjonariuszami mandżurskimi dla zapewnienia bezpieczeństwa konstytucji mandżurskiej;
- 6) obywatele japońscy w Mandżurji będą

korzystali z wszelkiej swobody ruchów oraz wolności handlu.

7) republika mandżurska znosi wszystkie eksterytorjalności.

Traktatem przyjaźni układ powyższy nazwany został prawdopodobnie tylko ze względów kurtuazyjnych, dla każdego bowiem jest rzeczą jasną, iż umowa podobna jest rozciągnięciem crotek toratu Japonji nad Mandżurją. Punkt 5-ty układu, głoszący o współpracy funkcyjnarjuszki japońskich z przedstawicielami państwa Mandżu - Go nad zapewnieniem bezpieczeństwa konstytucji mandżurskiej nie pozostawia żadnych wątpliwości.

Wiadomości o przygotowaniu układu wywołały liczne echa, ale bodaj najgłośniejsze w Stanach Zjednoczonych. Nic dziwnego, Ameryka bowiem, propagująca zasadę: „drzwi otwartych” jest najbardziej zagrożona w swych interesach. Ostatnie wystąpienia prezydenta Hoovera i sekretarza stanu Stimsona zupełnie niedwuznacznie miały na myśli Japonję, gdy mówili, że Stany Zjednoczone nie uznają żadnych faktów dokonanych.

Sprawa Mandżurji może się stać iskierką, która spowoduje wybuch istniejącego oddawna konfliktu japońsko-amerykańskiego, wynikającego z rywalizacji obu tych państw. Stany Zjednoczone rzecz jasna, będą starały się wciągnąć do swej akcji antyjapońskiej Ligę Narodów, wykorzystując niepomyślny dla Japonji raport Lyttona. Można jednak zgóry być pewnym, że Liga Narodów której ton nadaje Francja i Anglia, zbyt zajęte swymi własnymi troskami, nie ogłosi żadnej krucjaty w obronie interesów businessmenów amerykańskich. Śmiało i zdecydowana polityka japońska odniesie wówczas jeszcze jeden sukces.

ECHA ZWYCIEŚTWA POR. ŻWIRKI

— WARSZAWA. PAT. Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej komunikuje: W związku ze świetnym zwycięstwem, jakie odniosła Żwirko w ostatnich międzynarodowych zawodach samolotów turystycznych w osobie pilota Franciszka Żwirki, Aeroklub Rzeczypospolitej otrzymał od Pana Prezydenta Mościckiego depezę następującej treści:

Bardzo się cieszę z zwycięstwa naszego lotnika i przesyłam mu serdeczne pozdrowienia. (—) Ignacy Mościcki, Prezydent Rzeczypospolitej.

Aeroklub Rzeczypospolitej otrzymał wiele depeż gratulacyjnych od całego szeregu organizacji i osób z kraju i zagranicy.

— WARSZAWA. PAT. Marszałek Piłsudski, minister spraw wojskowych po otrzymaniu wiadomości o pięknym zwycięstwie porucznika Żwirki, polecił szefowi gabinetu przesłać porucznikowi Żwirce wyrazy uznania oraz podziękowanie za ten wspaniały wysiłek dla chwały polskiego lotnictwa.

— BRUKSELA. PAT. Raid lotniczy dokola Europy i sukcesy, jakie w nim odniosło lotnictwo polskie, odbyły się w Belgji głośnie echem. Prasa tutejsza poświęcała obszernie codzienne sprawozdania raidowi, skutkiem czego raid i wyniki polskich pilotów były w Belgji powszechnie znane i szczegółowo komentowane. Pisma stwierdzają olbrzymi postęp jaki uczyniło lotnictwo polskie w ostatnich latach.

— POR. ŻWIRKO POCHODZI Z WILNA. BERLIN. PAT. Berliński korespondent PAT miał dziś rozmowę ze zwycięzcą w określonym locie europejskim por. Żwirko, który m. in. powiedział:

Jestem bardzo uradowany, że mogłem dla Polski zdobyć pierwsze miejsce w tegorocznych zawodach. Cały konkurs był bardzo ciężki, a walka była zaciekła. Ze szczególnym uznaniem wyraził się muszę o organizacji zawodów na całej trasie, a zwłaszcza w Berlinie, gdzie przeprowadzone były jak — wiadomo bardzo skomplikowane próby techniczne. Kontrola tych prób spoczywała w rękach przedstawicieli Aeroklubu Niemieckiego i była przeprowadzona wzorowo i z całą bezstronnością. W szczególności chciałbym podkreślić koleżeńskość i kulturę sportową pilotów niemieckich, z którymi rozegrałem walkę sportową: pp. Morzika, Possa, Hirtha oraz por. Seidemann, który wykazał imponującą brawurę lotniczą. Por. Żwirko zapytany o swą przeszłość

Dziś decydujący dzień w Niemczech

Uroczyste otwarcie Reichstagu zapowiada się burzliwie

Przygotowania do otwarcia Reichstagu

BERLIN. PAT. — Przygotowania do otwarcia w dniu jutrzejszym Reichstagu i sejmu pruskiego są w pełnym toku. Frakcja parlamentarna obradowała w poniedziałek w gmachu Reichstagu.

Po południu odbyło się w hotelu Kaiserhof zaprzysiężenie frakcji parlamentarnej i pruskiej narodowych socjalistów przez Hitlera.

Otwarcie Reichstagu zapowiada się bardzo burzliwie. Narodowi socjaliści zamierzają zjawić się na posiedzenie w mundurach. Wobec pogroźek narodowych socjalistów w związku z objęciem przewodnictwa w tytulu starszeństwa przez komunistkę Klarę Zetkin oczekuje

się licznych poważnych incydentów. W kołach parlamentarnych slychać, że centrum zgodziło się poprzeć kandydaturę hitlerowca na prezydenta Reichstagu. Frakcja narodowo-socjalistyczna wysuwa ma jako swego kandydata byłego wiceprezydenta parlamentu Stoehra, — względnie posła Fabriciusa.

Policja od rana znajdować się będzie w pogotowiu alarmowym. Wzmocnione oddziały policji konnej i pieszej skonsygnowane zostały w pobliżu gmachu Reichstagu i Sejmu pruskiego. — Późatem posterunki policyjne w śródmieściu, zwłaszcza w okolicy gmachów rządowych, otrzymają posiłki.

Echa mowy kanclerza Papena

BERLIN. PAT. — Zdecydowany ton wywodów kanclerza Papena i zapowiedź radykalnych zarządzeń gospodarczych, które w najbliższych dniach zadektowane zostaną przez prezydenta Rzeszy, zelektryzowały opinię niemiecką, stając się przedmiotem dyskusji i komentarzy.

Prasa poniedziałkowa, zaskoczona — tak radykalnymi zapowiedziami, zwłaszcza zaś wyraźnym rzuceniem przez kanclerza Papena rekawicy Hitlerowi za chowuje narazie pewną rezerwę w ocenie przyszłych planów rządu.

Według doniesień dzienników koła niemiecko-narodowe oczekują w wyni

ku mowy kanclerza wielkiego sukcesu moralnego dla rządu. Wielkie wrażenie wywołać miała zwłaszcza zdecydowana postawa kanclerza wobec rozpoznaenia się interesów partyjnych. Narodowi socjaliści natomiast podkreślają, że w stopniu kanclerza zerwało ostatnie nici, jakie łączyły dotychczas stronnictwo z rządem. Centrum śledzi z największą troską plany rządu, obawiając się, że dotychczasowe ostrzeżenia pod adresem kanclerza i wybitnych mężów stanu w gabinecie pozostały bez skutku. Koła socjalno-demokratyczne oczekują programu rządowego.

BERLIN. PAT. — Wolne związki zawodowe robotników i pracowni w wystąpiły do prezydenta Hindenburga tel. gram, zawierający ostry protest przeciwko nowym planom gospodarczym rządu Rzeszy. Ogłoszony przez Papena program — oświadczają związki — przekreśla konstytucyjnie zagwarantowane usta-

wodawstwo taryfowe, wzbogacając przedsiębiorców, kosztem klasy pracującej. Związki za wodowe wzywają prezydenta Rzeszy, aby odmówił swego podpisu na nowych zarządzeniach i stanął w obronie praw konstytucyjnych robotników i pracowników.

NARADY U PREZYDENTA HINDENBURGA

BERLIN. PAT. — Kanclerz Papen, ministrowie Schleicher i Gayl oraz pod sekretarza stanu W. Meissner wyjechali w poniedziałek wieczorem do Neudeck, gdzie we wtorek toczyć się będą w obecności prezydenta Hindenburga ważne na rady polityczne.

DNI GABINETU PAPENA POLICZONE

WIEN. PAT. — Według informacji, które nadeszły z Berlina, dni gabinetu Papena są policzone. Następcą jego będzie najprawdopodobniej gen. Schleicher.

DZIENNIK ANGIELSKI O PLANACH NIEMIECKICH

LONDYN. PAT. — Dzisiejsza „Manchester Guardian” zamieszcza artykuł pod tyt.: „Zbrojenie się i militarzacja Niemiec. Plany rządu W. Papena”. Dziennik stwierdza, że wszystko wskazywałoby na to, iż zwolna i iostrożnie, lecz z pełną świadomością celu Niemcy realizują politykę groźną dla całej pokojowej odbudowy.

ROZMOWA, O KTÓREJ GŁOSNO

BERLIN. PAT. W kołach politycznych wywołała niewyłąkła sensację wiadomość, że w ciągu dnia 29 b. m. odbyło się spotkanie kanclerza Papena z ministrem Schleicherem i przywódcą narodowych socjalistów Hitlerem. W czasie rozmowy — która, według zapewnień ze strony półurzędowej — miała charakter swobodnej wymiany poglądów, poruszone miały być ponownie sprawy ewentualnego poparcia przez narodowych socjalistów gabinetu prezydalnego.

WIZYTA WOJENNEJ FLOTY POLSKIEJ W SZTOKHOLMIE

—



25 bm. przybyła z oficjalną wizytą do stolicy Szwecji eskadra polskiej floty wojennej, składająca się z kontropepedców „Wicher” i „Burza” oraz łodzi podwodnych „Rys” i „Wik” i „Zbik”. Dowódcą eskadry komandor Józef Unrug (którego widzimy na naszej fotografii) udał się na ląd celem złożenia szeregu wizyt oficjalnych.

W MUKDENIE WRE WALKA

PARYŻ. PAT. — Według informacji ze źródła japońskich Japończy odparli dzisiaj atak Chińczyków na japońską bazę lotniczą w Mukdenie. Stacjardjotelegraficzna i arsenał pozostały nienaruszone. Tylko jeden hangar został spalony, a kilkanaście samolotów zdobytych na nieprzyjaciela uległo zniszczeniu.

NANKIN. PAT. Minister spraw zagranicznych, odpowiadając na przemówienie Ushidy, oświadczył, że w Mandżurji nie zapanuje spokój i porządek, dopóki nie usunie się stamtąd wszystkich wojsk japońskich. Omawiając sprawę uznania nowego państwa mandżurskiego przez Japonję, minister stwierdza, że oprawa w stosunkach między Chinami i Japonją zależy całkowicie od tej ostatniej i że Chiny nie ustąpią nigdy ani piędy swego terytorjum siły zbrojnej będą się opierać wszelkimi środkami. Chiny nie zgodzą się nigdy na taką linię polityczną, która by wprowadzała w grę sztuczne państwo mandżurskie, — jako czynnik istotny.

MUKDEN. PAT. W mieście toczą się gwałtowne walki na skutek gwałtownych ataków ze strony Chińczyków. Wezwane zostały na pomoc oddziały japońskie z tankami i karabinami maszynowymi. Chińczycy zaatakowali lotnisko i arsenał, gdzie wybuchł pożar.

TELEGRAMY

WICEMINISTER BECK POWRÓCIŁ

BUKARESZT. PAT. — W powrotnej drodze z urlopu przybył dziś do Konstanz wice-minister Beck, powitany w porcie przez podsekretarza stanu w rumuńskim MSZ p. Cafencu, posła R. P. Szembeka oraz przedstawicieli władz. Z Konstanz p. wice-minister Beck udał się do Bukaresztu.

KATASTROFA SAMOCHODOWA

PONCE (PORTORICO). PAT. Autobus wiozący delegację na kongres partji liberalnej, wpadł do przepaści. 18 osób poniosło śmierć na miejscu. 38 jest ciężko rannych.

MOLLISON LECI SZCZĘŚLIWIE

ST. JOHN (stan Nowy Brunswik). PAT. Wyłądował tu dzisiaj lotnik Mollison i po krótkim odpoczynku odleciał w kierunku Sydney (Nowa Szkocja).

HAUSSA NA RYNKACH NIEMIECKICH

BERLIN. PAT. Giełda berlińska zareagowała dziś na mowę Papena niezwykłą haussą na wszystkich rynkach. Kursy niektórych papierów podskoczyły o 5 proc. Z pośród znanych papierów niemieckich nie które osiągnęły nawet 7 proc. zwyżkę.

KATASTROFA W KOPALNI

KATOWICE. PAT. Na kopalni Richter w Siemianowicach oberwała się ściana węglowa, zasypując dwóch górników. Jeden z nich Alojzy Gołbiowski doznał pęknięcia czaszki i poniósł śmierć na miejscu, drugi natomiast Robert Gembański odniósł ciężkie rany.

SAMOBÓJSTWO ASYSTENTA UNIW. POZNAŃSKIEGO

POZNAŃ. PAT. Wczoraj w Poznaniu we własnym mieszkaniu przy ul. Staszycy popełnił samobójstwo 43-letni Aleksander Powarow, były referent Ministerstwa Rolnictwa, starszy asystent katedry uprawy roli i roślin Uniwersytetu Poznańskiego. Przyczyną samobójstwa był silny rozstrój nerwowy.

REDUKCJE W... KASYNIE GRY

GDANSK. PAT. Wedle doniesienia „Danziger Volkstim”, dyrekcja kasyna sopockiego wywoliła z dniem 1 października, podjąć 25 funkcyjnarjuszom, przeważnie krupierom. Zwolnienie to spowodowane ma być niepomysłnym dla kasyna wynikiem kończącego się sezonu.

SITUACJA W BRAZYLJI CORAZ CIĘŻSZA

BUENOS AIRES. PAT. Z Montevideo donoszą, że sytuacja w Brazylji jest coraz cięższa. Wielu wybitnych przedstawicieli opozycji w tej liczbie kilkunastu członków gabinetu, miało zbiec do San Paulo w celu popierania powstania.

DEMENTI

PARYŻ. PAT. — Korespondent „Le Petit Parisien” donosi swemu piśmie, że wiadomość pochodząca ze źródeł niemieckich i opublikowana ostatnio w Londynie według której rząd angielski przyłączył się do tezy niemieckiej w kwestji zbrojeń, jest fałszywa. Twierdzenie takie — jak donosi korespondent — wywołało w angielskich kołach wielkie zdziwienie. Londyn zdecydowany jest jednak stosować się ściśle do zobowiązań, wymienionych w pakcie konsultatywnym i nie powożnie żadnej decyzji przed uprzednim porozumieniem się z rządem paryskim.

WYPADEK KONSULA FRANCUSKIEGO W GDANSKU

BERLIN. PAT. Na szosie pod Magdeburgiem zderzył się samochód konsula francuskiego w Gdańsku, Gakrotiego z samochodem wycieczkowym. Konsul został ranny w głowę i rękę, żona jego odniosła poważne obrażenia wewnętrzne. Troje dzieci konsula wyszło z katastrofy bez szwanku.

FAŁSZYWE WIADOMOŚCI NA TEMAT KROKÓW RZĄDU ANGI

PARYŻ. PAT. Francuski komunikat półurzędowy zaznacza między innymi, że spotkanie premiera Herriota z ministrem Samuelem na wyspie Jersey miało charakter bardzo przyjazny. Obaj ministrowie z humorem rozmawiali o pogłoskach, krążących co do przedmiotu ich rozmów. Liczne rzesze publiczności entuzjastycznie witały meżów stanu, wsiadających do samochodu i udających się do rezydencji gubernatora wyspy. Wkrótce po przybyciu premier Herriot udał się na ementarz, gdzie pochowane są zwłoki Francuzów, towarzyszy wygnania Wiktora Hugo. Następnie w towarzystwie ministra Samuela Herriot zwiędził parlament oraz pałac Sprawiedliwości.

Bajki Polityczne

Aleksandra Zasztowta

Świeżo ukazały się w druku. Do nabycia w księg. Gebethnera i Wolfa i in.

Z POLSKIEJ WYPRAWY POLARNEJ

ROZPORZĄDZENIE w sprawie monet

DUKAT — ZŁOTA MONETA 25-ZŁOTOWA

Jeden z trzech uczestników pierwszej polskiej wyprawy polarnej, która znajduje się obecnie na Wyspie Niedźwiedziej, p. Stanisław Siedlecki, nadesłał w tych dniach list do rodziny, z którego przytaczamy tutaj kilka wyjątków mogących dać pojęcie o warunkach, w jakich polscy obserwatorzy pracują w kraju podbiegunowym.

Wyspa Niedźwiedzia 10 sierpnia 1932. A więc jestem już na wyspie Niedźwiedziej i choć bardzo wiele mam do napisania i do podzielenia się wrażeniami, jednak muszę się ograniczyć do listu dość krótkiego, gdyż pracy jest tyle, że chwilowo nie mogę zdobyć dla siebie pół godziny swobodnego czasu.

Przyjechalismy tu parę dni temu na małym stateczku „Swerre”, który kołysząc się jak kaczka, przez dwa dni i trzy noce wiozł nas z Tromsø na Wyspę. Pierwsze wrażenie niesłychanie groźne. O godzinie 1-iej w nocy, stojąc na pokładzie, zobaczyliśmy w czasie przejażdżenia się mgieł potężne ślany brzegu kałkiem czarnie i pianowe, zapelnione wrzszczącym ptaactwem i otulone czerwonymi od słońca mgłami. Z wody wytryskują przed brzegami potężne i śmiśle w kształtach turmie i skały na setki metrów wysokości, czerwono-czarnego koloru. — Słońce przebijaające się przez mgłę o północy oświecało je ponurym blaskiem.

O ile ten pierwszy widok zupełnie porażony był humoru i mało był ponętny, o tyle w parę godzin potem okrzyk zdumienia wywołało w nas wyłaniające się na wschodnich brzegach miasteczko, składające się z kilkunastu domów połączonych siecią elektryczną i telefoniczną, posiadające tor kolejowy i potężny dźwig wędrowny na brzegu. Potem dopiero po wyładunku przekonaliśmy się, że tylko jeden domek jest zamieszkały, drugi zaś godny zamieszkania, w bardzo słabym i ten nam przypadł w udziale; reszta — to walące się w gruzu budowle przedwojenne, dawna osada węglowa, dziś zupełnie opuszczona i przedstawiająca obraz najstraszliwej ruiny. Na olbrzymim pustynnym polu kamie ni walały się żerdziaste szczątki wagoników, maszyn, transformatorów, kości niedźwiedzi i wiewiórek.

W najlepszym domu mieszka trzech telegrafistów, Norwegów i żona jednego z nich, oraz czasowo dwóch młodych chłopców, Anglików, obdarzonych jednak potężnymi siłami. Anglik dziś odjeżdża i oni też wezmą ten list na ład staję. Dowiedziałem się od nich co i gdzie najlepiej zbierać, gdyż są to biologowie jednego z uniwersytetów angielskich; — mam wrażenie że da się zebrać coś niecoś także z dziedziny biologii. Będę się starał wogóle o jak najwięcej materiału z dziedziny różnych gałęzi nauk, także i z zakresu geologii.

Telegrafista norwescy przyjęli nas bardzo sympatycznie i od nich dowiedzieliśmy się wielu nowych i ciekawych rzeczy zwłaszcza zaś o tem, jak wygląda życie zimowe na naszej wyspie.

W zimie na przeciąg trzech miesięcy wyspa obmarza całkowicie i jest zasadniczo niedostępna dla stadków. Natomiast dla niedźwiedzi jest to wcale dogodnie połączenie z Spitsbergenem; toteż korzystają z zawieszonych w powietrzu lodowców, i nie mogący w zimie się ich na wyspie bardzo wole. Zwyczajowe prawo zabrania wychodzenia na 100 metrów od domu bez strzelby. Na szczęście z powodu wiadomości otrzymanych już w Norwegii, zaopatrzylimy się w Tromsø w dwie dubeltówki dużego kalibru i odpowiednią ilość wybuchowych naboju. W radiostacji jest też piec, który w razie konieczności oddalania się od domu będzie nam zawsze towarzyszył.

Co do osobistych wrażeń, to czuję się doskonale i nie brak nam ani humoru, ani pracy, toteż jestem jak najlepszej myśli. Męga jest naprawdę prawie codziennie, ale niezbyt dokuczliwa. Kuchnia idzie świetnie, więc nie ma powodu do złego nastroju. Dom mamy wspaniały, pięć pokoi, dwie kuchnie i magazyn. — Mimo błaskających się po morzu górolodowych, jest dość ciepło i bardzo miło.

Mały „Swerre” już odchodzi, kończąc więc list prosząc o agitowanie między znajomymi za obfitą korespondencją do nas.

Stanisław Siedlecki.

JESTEŚMY ZA BIEDNI, BY KUPOWAĆ BAWELNĘ — KUPUJMY SAMO DZIAŁOWE WYROBY Z WŁASNEGO LNU.

NOWE MONETY 10 ZŁOTOWE

Jak donosiliśmy, w pierwszych dniach września mają się ukazać w obiegu srebrne monety 10-złotowe. Projekt srebrnej 10-złotówki już jest przygotowany. Autorem jego jest znakomity rzeźbiarz, profesor Antoni Madyski, twórca pomników Jadwigi i Władysława Warnyżnika, zdobiących katedrę na Wawelu.



Na jednej stronie srebrnej 10-złotówki znajduje się symboliczna głowa niewieści na tle kotów zboża, na drugiej stronie orzeł państwowy. W otoku nad orłem napis: „Rzeczpospolita Polska”; pod orłem zaś data „1932” i napis „10 złotych 10”.

Dziesięciózłotówka będzie o 1 mm. tylko większa w średnicy od dotychczasowej monety 5-złotowej. Na ustalenie takiej wielkości wpłynął wzgląd że dotychczasowe nasze monety srebrne są za duże, i dzięki temu nie

wygodne i za ciężkie. Są one o wiele większe od monet srebrnych, tej samej wartości w innych krajach. Nasza 2-złotówka np. jest tak wielka, jak niemiecka moneta dwumarkowa, mająca wartość 4-ch złotych, a dwa razy grubszą i większą niż 1 frank szwajcarski równa jący się prawie 2 złoty (ściśle 1 zł. 74 gr.). Srebrna 10-złotówka polska będzie więc miała lepszą niż dotychczas t. zw. „portatywność” i będzie równa mniej więcej co do wielkości różnorodnym monetom zagranicznym, jak np. niemieckiej 5-markowce, czy włoskiej monetcie 20-lirowej.

Zaznaczyć należy przytem, że nowa srebrna moneta polska będzie tak, jak dotychczasowe 730-ej próby. Jest to wyższa próba srebra niż w monetach angielskich lub niemieckich, które są tylko 500-ej próby.

Tajemnica fałszywego księcia Bourbon-Lorio

Jak doniosły depesze, policja francuska ustaliła identyczność tajemniczego dzentelmana, który twierdził, że jest synem cesarza Franciszka-Jozefa. Jest to podobno Włoch Lorio, awanturzyk żalik z bogatą przeszłością. Na zwłokach zamordowanego księcia Edgarda Bourbon, znaleziono te same znaki szczególne, które posiadał Lorio. Pomimo to „Edgar Bourbon-Lorio” nie przestał być postacią tajemniczą, na której temat łowcy sensacji, snuc będą fantastyczne domysły.

Niewiadomo bowiem czemu tłumaczyć to, iż ambasada austriacka nie zaprotestowała przeciwko umieszczeniu na płycie grobowej pełnego tytułu i nazwiska księcia Edgarda Bourbon-Habsburg. Również niejasno przedstawia się sprawa pogrzebu awanturnika. Nie pochowano go we wspólnej mogile bezdomnych „byłych ludzi” gdyż w wilej pogrzebu zgłosił się do jednego z zakładów pogrzebowych mężczyzna, który prosił o dyskrecję i nie podając swego nazwiska zamówił pogrzeb i grobowiec dla „Księcia Bourbon”.

Zachodzi pytanie, czy istotnie starzec zamordowany w podręcznym hoteliku paryskim był tylko oszustem, czy też miał pewne prawo do tytułu.

„Matin” zwraca uwagę, iż dzieje domniemanego syna cesarza i księżniczki Alicji Bourbon mają wiele analogii z odysseją byłego arcyksięcia Leopolda Ferdynanda. Autentyczny Włoch Habsburg, był synem Alicji Bourbon i Ferdynanda księcia Toskanii. Nazwisko jego zostało wykreślone z admanachu gotajskiego, a na dworze habsburskim niewolno było wspominać „marnotrawnego syna”.

Lat temu dwadzieścia kilka Leopold Ferdynand był bohaterem głośnego skandalu. Siostra jego księżniczka Ludwika, małżonka następcy tronu saskiego, Fryderyka Augusta uciekła do Szwajcarii z młodym gubernierem, Francuzem Giron. Otrzymał tym, kto pomógł jej wyemigrować z pałacu królów saskich, był jej rodzony brat, arcyksiążę Leopold.

Romantyczne rodzeństwo zamieszkało w Genewie. Księżna snuła romans z korepetytorem, a Leopold Ferdynand flirtował z niejaką panną Wilhelmą Adamowicz, którą poznał podczas wycieczki w góry.

Można sobie wyobrazić, co się działo na dworze austriackim, jakie gromy i anatemy rzucano na wyrodnym Habsburgów. Arcyksiążę musiał się zrzec tytułu rangi wojkowskiej i majątku. Po to, by się ożenić z panną Adamowicz, o której dąmy dworu austriackiego nawliwają krzywić się — „ona nie jest urodzona” — zmuszony był przyjąć obywatelstwo szwajcarskie i zamienić rodzowe nazwisko, na pseudonim Wolffinga.

Szalonemu arcyksięciu wiodło się źle. Nie miał grosza przy duszy, nie miał też żadnego tchu w rękę — postanowił więc wstąpić do armii amerykańskiej. W roku 1903 widzimy go w mundurze amerykańskim, za oceanem — w 1907 r., jest znowu Szwajcarcem i służy w charakterze prostego szeregowca w oddziale strzelców alpejskich. Mógł wrócić do Wiednia i ukorzyć się przed cesarzem — lecz tak się rozmyślał w wolności, iż nie chciał nawet myśleć o powrocie do złotej klatki Burga. W r. 1907 rozwodził się i powtórnie „popelniał” megalizans, żeniąc się z damą z ćwierćświątką, którą odciąpnął od swojego przyjaciela, z którą 13 tysięcy franków. Odprawiona z kwitkiem pierwszą żonę postanowiła go zamordować, lecz zdołała uknąć do Belgii, gdzie na był niewielką wille.

Ale kto popróbował wolności...

W rocznicę śmierci Tadeusza Hołównki Uroczysty akt odsłonięcia nagrobka

WARSZAWA. PAT. — W dniu dzisiejszym o godz. 12 w południe, jako w pierwszą rocznicę śmierci wiceprezesa klubu BBWR s.p. Tadeusza Hołównki, z inicjatywy komitetu uczczenia jego pamięci odbyła się uroczystość poświęcenia nagrobka — pomnika na cmentarzu ewangelicko-reformowanym. W uroczystości tej wzięła udział najbliższa rodzina zmarłego, członkowie rządu z p. premierem Prystorem na czele, posłowie i senatorowie z p. marszałkiem Sejmu Switalskim i p. marszałkiem Senatu

MOWA MIN. JĘDRZEJEWICZA

Roż jak mijał od tragicznej śmierci Tadeusza Hołównki. Przeszedł człowiek, przestał o być, nieobecność swą podnosić kryształ uczucia, rozniecać zapał, swoim kryształowym obliczem moralnym wzbogacił i wywyższał poziom społecznego sumienia.

Urok postać prawda słowa, spojrzania, uśmiechu i wspaniałych w pamięci przyjaciół, kolegów i współpracowników. Ci go nie zapomina, bo Tadeusz Hołównka nie należał do ludzi, których się zapomina. Zbyt silna zbyt bujna była indywidualnością, abyby nie mógł mogła go włączyć w swoje władanie. Ale człowieka niema ale dzieło jego życia zostało brutalnie przerwane, działanie jego wyjątkowej indywidualności zagasało. Czyż naprawdę został po nim tylko nic! tęsknota gromadzącej, najbliższych, bezradnie czeplające się zmarłych rysów kochanej twarzy i zgasłego głosu, ku jego charakterystycznemu głosowi, czyż naprawdę wszystko, co było nim, zmieniło się jedynie we wspomnienie coraz bardziej szare, coraz mniej uchwytne, abyby z czasem rozwinąć się we mgłę oddalenia?

Czyż rzeczywistość bezradności naszego krótkotrwałego życia sięga aż tak daleko? — Twierdzą, że tak nie jest. Twierdzą, że praca człowieka, jego energia, myśli, wola, jego wytrwałność, czystość i bezinteresowność są trwałe i nieprzemijającym dorobkiem, który zniszczeniu, utracie nie ulega, ale działa i pracuje w dalszym ciągu, choć osobowość — która była ich twórcą znajduje się po tamtej stronie bytu.

Gdy człowiek odchodzi — zostaje zagadnienie jego życia, rozwiązane — wytycza drogę przyszłości, nierozwiązane — zmusza innych do dalszej pracy, zagarnia w krąg zaczarowania, wyznaczony wola i pracą zmarłego, domaga się odpowiedzi, żąda decyzji. Tak rzecz ma się i z Tadeuszem Hołównką.

Był on jednym z tych, którzy całym swym życiem, rzucano na front walki o Polskę, stał wiały historyczny zagadnienie częściowo dopełnione przez nasze pokolenie rozwiązane. Polska niepodległa i potężna powstała do życia z nowym i krwią żołnierzy polskich, wśród której znajduje się i krew Tadeusza Hołównki ofiarne na polu walki przelana.

Ale jej budowa zewnętrzna dopiero jest zapoczątkowana. Dwie wielkie sprawy wysuwają się tu na plan pierwszy: zagadnienie sprawiedliwości społecznej, a powtóre współzycie i współpraca narodowości, Polskę zamieszkujących. Temi dwoma zagadnieniami żył Hołównka, dla ich rozwiązania pracował, walczył, dając im wszystkie niepospolite skarby swych myśli i swego bujnego uczucia. — Pierwszemu poświęcił wczesne lata swej mło-

Raczkiewiczem na czele, członkowie klubu BBWR z prezesem Sławkiem, prezydentem Federacji PZOO z gen. Góreckim, przedstawiciele władz państwowych i zastępca komisarza rządu na miasto stołeczne Warszawa, Opieński, dyrektor Polskiej Agencji Telegraficznej Roman Starzyński, oraz przedstawiciele organizacji i stowarzyszeń. Po poświęceniu pomnika i odprawieniu modłów przez superintendenta ks. Skierskiego, wygłoszył przemówienie minister w. r. i o. p. Jędrzejewicz.

Całkowite zaćmienie słońca

Zaćmienie słońca, mające nastąpić dnia 31 sierpnia b. r. budzi bardzo duże zainteresowanie wśród astronomów i fizyków, albowiem pas całkowitego zaćmienia przebiega na dużym obszarze przez gęsto zaludnione okolice wschodniej Kanady i Stanów Zjednoczonych. W okolicach tych widać urządzić stosunkowo łatwo i dużo punktów obserwacyjnych, a ponieważ w Ameryce bardzo jest rozwinięta astronomia „amatorska”, która już niejednokrotnie dorzuciła do miary nauki, przeto można istotnie oczekiwać, że zaćmienie to dostarczy dużo materiału obserwacyjnego.

Najważniejszym pytaniem pozostaje tu jeszcze ciągle sprawa zakrywania się promieni świetlnych, biegnących od gwiazd, ale przebiegających w pobliżu słońca. Zakrywanie to przepowiedział Einstein; jest ono wynikiem jego teorii względności, która prowadzi do wniosku, że światło posiada ciężar, zupełnie tak samo, jak zwykła masa i że musi ono przeto ulegać przyciągnięciu ze strony słońca, jeśli przebiega w jego pobliżu. Liczne pomiary dotychczasowe (a możliwe są one tylko podczas całkowitego zaćmienia słońca) nie dają jeszcze wyników zupełnie niewątpliwego — odpowiedź brzmi raczej „tak”, niż „nie”; jednakże chodzi tu niestety o efekty tak słabe i o pomiary tak trudne i subtelne, iż nie można jeszcze twierdzić z całkowitą pewnością, że otrzymane wyniki nie polegają na błędzie pomiarów.

Zaćmienie słońca interesuje także w wysokim stopniu i radiotechnikę ponieważ łatwość rozpoznania się fal radiowych zależy w wysokim stopniu od oświetlenia słonecznego. Obserwacje zaćmienia słońca mogą na wyprowadzenie pewnych wniosków co do tworzenia się t. zw. warstwy Heaviside'a, która działa na fale radiowe jak zwierciadło, odbijające te fale (na wysokości kilkudziesięciu kilometrów) ku ziemi. Położenie tej warstwy w atmosferze zależy też w znacznym stopniu od oświetlenia słonecznego.

450 H. P.
sily wodnej
do wykorzystania
maj. Landwarów

Tłok w powietrzu

W powietrzu zaczyna być ciasno. Każdy dzień przynosi nowe rekordy, no we zdobyte i niestety, nowe, jakże nierzadko, wypadki. Liczne katastrofy nie odstraszały jednak śmiałości przed dalszymi próbami i zawrotną pogoń za wyczynami sportowo-technicznymi trwa w niesłabnącym tempie. Już teraz lot przez Atlantyk, który pochłonął tyle ofiar, traci sensacyjność, przestaje być czemś niezwykłym i nie budzi tego entuzjazmu, co przed paru laty. Jeszcze nie tak dawno podziwialiśmy Lindbergha, ale cóż powiedzieć o sympatyce nej rodzinie Hutchinsonów, która wyleciała przed kilku dniami z New Yorku z zamiarem dotarcia do Londynu w nowoczesnym uśrednionym samolocie, a mianowicie matką Hutchinson, dwie córki 6-cio i 8-letnia, pilot, mechanik, radiotelegrafista i fotograf.

Pan Hutchinson, pułkownik — okazuje się, że nie tylko Polska jest krajem pułkowników, — chciał zademonstrować swym pociechom dłuższy spacer powietrzny, ponieważ dotychczas nie odbywały one większych podróży. Na krótkiej naradzie rodzinnej, zdecydowano, że najlepiej, najciekawiej będzie lecieć

wanę zostało względami humanitarnymi, lądowanie bowiem w środku Grenlandji, jest rzeczą niebezpieczną i mieszkańcom strefy przybrzeżnej trudno będzie w razie jakiegokolwiek wypadku udzielić pomocy.

Narazie o Hutchinsonach brak wieści niewiadomo również co się dzieje z lotnikami Lee i Bockhonem, którzy niemal jednocześnie wystartowali z Hutchinsonem do lotu przez Atlantyk, ale mieli lecieć bez lądowania. Na angielskim lotnisku w Croydon oczekiwano ich przez sobotę. Według obliczeń, zapas benzyny powinien był się wyczerpać o 1-iej w nocy z piątku na sobotę. Czyżby podzielili los Nuggessera i Colli, lub tyłu innych?

Bilans lotniczy ostatnich dwóch tygodni, jest niezwykle obfity. Znamięta lotnicza miss Earchart, która w początku bieżącego lata, jako pierwsza kobieta dokonała lotu przez Atlantyk z zachodu na wschód, wplotła nowy laur do swej sławy, przelatując bez lądowania nad kontynentem amerykańskim z Los Angeles do Newarku w 19 godzin i 2 minuty. Jest to nowy rekord kobiecego lotu. Wogóle niewiasty ani na krok nie odstępują od płci brzydkiej. Oto dwie inne amerykańskie lotniczki Marillis i Thaden, wylądowały po 196 godzinach lotu, bijąc kobiece rekord wytrzymało-

ORGANIZUJE SIĘ PRYWATNA KOEDUKACYJNA SZKOŁA Powszechna „PROMIEŃ”

Grona nauczycieli z wyższym wykształceniem
Uraczamia się od I do V oddziału włącznie (oddz. V = 1 kl. gimnazjum)

Opieka nad wychowaniem religijnym spoczywa w rękach dr. Leona Puciaty, prof. U. S. B. Opiekę lekarską objął dr. Witold Sylwanowicz, adiunkt U. S. B. (specjalność higiena szkolna). Urządzenie lokalu szkolnego zastosowane do nowoczesnych wymagań pedagogiki. Opłaty ustalone jak najniższe.

Zapisy codziennie (z wyjątkiem świąt) w lokalu szkolnym przy ul. Wiwulskiego 4 m. 7 (róg ul. Piłsudskiego) od godz. 4 do 6 wczorajem przyjmuje Władysław Arcimowicz, kierujący organizacją szkoły w imieniu właścicieli.

PRYWATNA KOEDUKACYJNA SZKOŁA Powszechna HALINY SIEWICZOWEJ

UL. JAGIELLOŃSKA 8 m. 15.
Zapisy dzieci do oddz. I, II, III i IV. Nauka w oddz. IV (1 sra kl. gimnazjalna) w-g progr. szkół średnich. Hość dzieci w kompl. ogrzewana. Kancelaria czynna codz. od g. 1-3 pp.

sci o 73godziny. Zaopatrywanie samolotu w benzynę i żywność, odbywało się w powietrzu. Osiem długich dni i nocy wysiedzieć na fateru pilota z ręką na sterze, wpatrując się we wskazówki tablicy rozdzielczej, bez możliwości upudowania nosa i ukarminowania warg, to jest coś, co budzi szacunek, to nie żarty, na to trzeba mieć nie lada zdrowie, nerwy i zapal.

W toku, jaki panuje w przestworzach nie brak i polskich barw. Nasi piloci, nasze maszyny, jak wynika z przebiegu międzynarodowego raidu awionetek odnoszą sukcesy, które napędzają naszą dumę i radość. Nie jesteśmy okazyjnie patalaczami, możemy też pokazać niebylejaką klasę. Głupiego przystawia: „Francuz wymyślił, Niemiec zrobił, a Polak wykupił wszystko kupi” — nie będziemy już teraz uważali za „mądrość Narodu”. Maszyny, na których leciał Żwirko, Karpiski, Bajani i Gedgond, to nasze maszyny, wykonane przez polskich konstruktorów w naszych fabrykach rękami naszych robotników. Nie potrzebujemy już kupować aparatów zagranicą ma my swoje — jak dowiódł raid, doskonale awionetki.

Sukces por. Żwirki w raidzie samolotowym dookoła Europy, jest tem większy, że rywalizacja w roku bieżącym była niezwykle silna. Tegoroczny raid jest

trzecim z kolei, w dwóch poprzednich latach zwyciężyli Niemcy, gdyby więc i w tym roku osiągnęli pierwsze miejsce, nagroda przechodziłaby francuskiego Aeroklubu przeszłaby do nich na własność. Warunki lotu nie były łatwe. Raid obliczony na 7 dni z jednodniowym odpoczynkiem po dwóch etapach wynosił przeszło 6 tysięcy km. Do najcięższych odcinków trasy należał etap Rzym — Paryż prowadzący przez Alpy.

Próby techniczne wypadły dla naszych samolotów bardzo pomyślnie, nie co gorzej przedstawiała się kwestja szybkości, ale tu należy pamiętać, że nasze KWD i PZL były najsłabszymi maszynami. Niemcy i Włosi, którzy w połowie raidu odpadli, posiadali samoloty, zaopatrzone w silniejsze motory i przeto przy stosowane do rozwijania większej szybkości. Mimo tej nierówności, co do siły maszyn, nasi lotnicy zdołali osiągnąć przeciętną szybkość około 200 km. na godzinę, lecąc w ciągu całego raidu z maksymalną dokładnością i punktualnością. Gdyby nie fatalny pech, przeladujący Orlińskiego, nasza ekipa byłaby jedną, która w pełnym składzie ukończyła lot. Orliński, aczkolwiek wycofał się z raidu, widząc, że niema szans na poważny rezultat, ukończył lot poza konkursem.

Tegoroczny raid awionetek stanowić

Esquire.

KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ U.S.B. W WILNIE

Z DNIA 29 SIERPNIANA
Ciśnienie średnie: 760.
Temperatura średnia: +16.
Temperatura najwyższa: +19.
Temperatura najniższa: +14.
Opad: —
Wiatr: północno - zachodni.
Tendencja: wzrost.
Uwagi: dość pogodnie.

URZĘDOWA

— PODRÓŻE INSPEKCYJNE P. WOJEWODY. W m. c. sierpnia p. Wojewoda Z. Beckowicz dokonał dwóch podróży inspekcyjnych w powiaty mołodecki (17 sierpnia) i wilejski (23-26 sierpnia). Inspekcje te miały, jak zazwyczaj na celu zbadanie zwiedzanych terenów pod względem administracyjnym, samorządowym i gospodarczym, jak również zapoznanie się na miejscu z najbardziej aktualnymi i palącymi potrzebami szerszych warstw ludności. Szczególna uwaga poświęcona była na stan tych gmin, które zwiedzał p. wojewoda poraz pierwszy z powodu pominięcia ich przy inspekcji zeszlonościowej.

W ciągu podróży dokonał p. wojewoda przy pomocy towarzyszących mu organów fachowych lustracji działalności podległych mu urzędów administracyjnych, samorządowych i policyjnych oraz zwiedził szereg lokalnych organizacji społecznych o charakterze gospodarczym i kulturalno - oświatowym, biorąc udział w zwołanych ad hoc posiedzeniach ich organów kierowniczych, oraz odbywając konferencje z wybitniejszymi działaczami tych organizacji.

— Uzbrojenie policji. — Władze policyjne wydały zarządzenie, które mówi, że starsi przodownicy i przodownicy w służbie mają być uzbrojeni w szablę i rewolwer, poza służbą tylko w szablę. Posterunkowi i starsi posterunkowi policji pieszej nosić mają w służbie bagnet i rewolwer, poza służbą bagnet. Przdownicy, st. posterunkowi i posterunkowi policji konnej nosić mają w służbie szablę i rewolwer, poza służbą rewolwer.

— Zakazy łowieckie. — Na podstawie przepisów łowieckich w m. wrześniu na terenie Wileńskiego nie wolno polować na następującą zwierzynę: łosie - byki, (jelenie - byki (do 15 9), daniele - rogacze (do 15 9), zające - szaraki, zające - bielaki, rysie, niedźwiedzie, borsuki, wiewiórki, guszcze - koguty cietrzewie - kury (od 15 września), bażanty - koguty, drobie, dzikie indyki - samce i samice.

Winni nieprzeznaczający tych przepisów ulegną wysokiej karze grzywny i więzienia.

MIĘSKA

— Inkasowanie podatków państwowych przez miasto. — W związku z przetrzymywaniem przez samorząd wpływów zainkasowanych podatków państwowych, władze nadzorcze zapowiedziały nałożenie aresztu na wpływy miejskie, wpływające do kas skarbowych, jako dopłaty do różnych należności.

— Kioski gazetowe. — Parę nowych kiosków inwalidzkich podobnych do ustawionych na ulicy Mickiewicza i Wielkiej zostało ostatecznie wykonanych i przystosowanych do ustawienia. Wprawdzie istniał projekt zaniechania budowy tego rodzaju budek, jako nieopowiadających z różnych względów swemu celowi, lecz — jak widać — nie lepszego nie wymyślono.

— Obowiązek meldowania chorób zakaźnych. — W celu zapobieżenia rozpowszechnianiu się chorób zakaźnych wszelkie zażalenie: tyfus, choleryka, jaglica itd. winny być meldowane w magistracie. Obowiązek ten ciąży również na lekarzach i lekarzach, którzy tak samo, jak najbliższe otoczenie chorego, będą osobiste odpowiedzialni za ukrywanie chorób.

— Potajemny ubój bydła. — Akcja zwalczania potajemnego rzeźnictwa rozszerza się coraz bardziej. Do walki z potajemnym rzeźnictwem wciągnięto policję, wyznaczając dość wysokie nagrody.

— Ceny gazu. Opłaty za zużycie gazu mają być podwyższone o 5 groszy na jednostkę. Będzie to dopłata na rzecz bezrobotnych.

— Przepisy o zasiłkach bezrobotnym. — Ostatnie rozporządzenie o przyznawaniu zasiłków bezrobotnym wprowadza liczne obostrzenia dotychczasowych przepisów tak pod względem dem ewidencji, które mają być wprowadzone w księgach przedsiębiorstw jak i pod względem wykazów, które mają być co miesiąc składane.

Wykazy te zawierają liczne rubryki i cyfry, muszą być prowadzone w formie wyciągu z listy plac, albo w formie odpisów z imiennych list plac. Dzięki temu około 5 razy w tygodniu opracowane muszą być osobne wyciągi zaliczniki.

Tzw. zwiększenie formalności biurowych stanowi niepotrzebne obciążenie i jest zbytecznym balastem formalistki biurowej, bowiem wykazy prowadzone według dawnego rozporządzenia były wystarczającym dowodem dla obliczenia i sprawdzenia składek, a potem urzędniczy kontroli Funduszu Bezrobocia mieli możliwość skontrolować prawdziwość tych wykazów na podstawie ksiąg przedsiębiorstwa.

POCZTOWA

— Telefoniczne rozmowy prasowe. — Z dniem 1 września r.b. obowiązuje uzupełniająca taryfa pocztowa przy korzystaniu z rozmów prasowych.

Prawo prowadzenia rozmów prasowych przysługujące korespondentom i pisarzom do redakcji pism codziennych, albo do agencji oraz redakcji dzienników i swych pod redakcją, ponadto redakcją i pod redakcją do agencji prasowych i do swych korespondentów.

Trzęsienie rozmów prasowych może zawierać wiadomości polityczne, giełdowe, handlowe i inne przeznaczone do rozpowszechniania w prasie codziennej. Nie wolno podawać w rozmowie prasowej reklam, ogłoszeń i takich wiadomości, za których umieszczenie pismo pobierałoby opłatę.

SZKOLNA

— Nabór uczniów przed rozpoczęciem roku szkolnego. Msza św. dla uczących się młodzieży męskiej szkół średnich zostanie odprawiona w kościele św. Jana we czwartek dnia 1 września — godzinie dziesiątej i pół rano.

Jak to na Antokolu ładnie

Od jednego z właścicieli posesyj na Antokolu otrzymaliśmy poniższe uwagi, malujące dotkliwie bolączki antokolskie. Red.

Antokol, najpiękniejsza dzielnica Wilna. Antokol sama dzielnica dworaków malowniczych i swobodnego pięknego wyglądu, zatrzymany został w swym rozwoju.

Antokol chylił się ku upadkowi. Za lat 15 — 20, gdy tak, jak obecnie, dalej pójdzie, na miejscu domów zostaną płace puste lub, w najlepszym wypadku, ogrody.

Domostwo grozi ruiną, właściciele nie mają ich z czego konserwować. Lokatorów brak. Komorne ulega stałej i systematycznej niższej — podatki wzrastają.

Dotkliwa jest opieka Ojów miasta gdy chodzi o świadczenia wobec samorządu, nie czuć jej gdy chodzi o świadczenia odwrotne.

Mielimy kiedyś chodniki z desek. Nie były one nadzwyczajne, jednak chodząc po nich można było. Parę lat temu Magistrat chodniki zdzielił i wywioził gdzieś, zdaje się na opał. Do dziś dnia cała prawa strona ul. Antokolskiej chodnikami nowych niema. Jedna strona przynajmniej i najruchliwszej w dzielnicy ulicy wygląda jak uliczka, w zapadłej wiosce, w której władze sprawuje niedołężny sołtys.

W dniu po bezrachach chodnikowca prawej strony Antokola od biedy chodzący można. Wieczorem jest to sport niebezpieczny, bo przy słabym oświetleniu ulicznym, narażający na łamanie nog.

Złożono w tej sprawie memoriał w Magistracie. Lata idą — skutku nie widać. Każda delegacja kołatająca u wrót magistrackich usłyszała stereotypowe powiedzenie: „sprawę rozpatrzmy, narazie nie mamy pieniędzy”. Stało się to systemem załatwiania spraw Antokolskich od lat stosowanym.

Te stosunki są tembardziej irytujące, że powstała przed kilkoma laty mieszkaniowa kolonia spółdzielcza przed Kościołem św. Piotra, jakimś swym przemóżnym widać wpływem zawiązującą, uzyskała i kanalizację i bruki i chodniki.

Kolonja żądnych podatków miastu nie płaci, my, właściciele starych domów podatki te płacimy.

Biorąc rzecz finansowo i logicznie w tych warunkach większe mamy prawa do korzystania z funduszy inwencyjnych miejskich, jako płatnicy podatków niż Spółdz. miesz. jako niepłatnik. Wbrew temu zrobiono z nas obywateli miasta jedynie od placenia bo żadnego ekwiwalentu, gdy kto inny należy do grupy otrzymujących już nie tylko zaspokojenie elementarnych potrzeb, ale wręcz luksusy, bez ekwiwalentu w ciężarach świadczeń na rzecz miasta.

Nie chodzi o to że potrzeby luksusowe (w antokolskich warunkach) Spółdz. mieszkaniowej Magistrat zaspakaja. Niech sobie, podnosi to dzielnic samą. Chodzi o to, aby zaspakajając wymagania kolonii mieszkaniowej wystawionej przed kościołem, sprawiedliwie pomyślał o reszcie Antokola, dając mu elementarne choćby udogodnienia. To niestety miejsca nie ma.

Staliśmy się pasierbami ojczymów miejskich, a nie wiedząc czemu tak stało, przeciwko niesprawiedliwościom zaprotostować musimy i protestować, skarżyć się i dochodzić swoich praw będziemy. W. P.

KOLEGA I PRZYJACIEL

lat dziecińczy z Kowna proti WITKA JACEWICZA o komunikowaniu się listownie lub osobiście przez administrację gazety „Słowo” w Wilnie do C. M.

NOWA WILEJKA

— WYPADK Z PODCHORĄŻYM. — Wacmistrz podchorąży z 13 pułku stacjonowanego w Nowo Wilejce. Stanisław Piłera zraniał się ciężko, manipulując rewolwerem. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala wojskowego na Antokolu.

OSZMIANA

— ZŁODZIEJ U POPA. — W Oszmianie do mieszkańca księdza prawosławnego Władziera Rawda zakradł się złodziej w czasie, kiedy domownicy pożyli w głębokim śnie. W pewnej chwili złodziej przewrócił krzesło, co zbudziło żonę popa. Złodziej uciekając zabra tylko srebrny krzyż z łańcuszkiem.

BRASLAW

— DLA ASEKURACJI. — W Brasławskim we wsi Poszkołowe gm. N. Połost spał się dom mieszkalny, należący do Alima Leonowa. Dochodzenie ustalilo, że podpaliła dom jego żona w celu otrzymania premjum asekuracyjnego.

POZAR

— W kol. Leśna gm. przebródzkiej pow. brasławskiej wybuchł pożar, — który strawił spichrz, dom mieszkalny, maszyny do wiania zboża i tegoreczne zbiory na szkodę Tomasza Babilo. Straty wynoszą około 4000 zł. Przyczyna pożaru nie ustalona.

Z POGRANICZA

— Towary polskie do Litwy. — W bm. przez stację graniczną Raczkia via Prusy Wschodnie do Litwy przeszło 35 wagonów węgla, 10 cystem olejów i nafty, 15 — manufaktury widzewskiej, białostockiej i łódzkiej oraz 1 wagon jedwabiu krajowego.

W przyszłym miesiącu przybędzie do Polski delegacja kupców i przemysłowców litewskich celem poczynienia w łwach zakupów.

DEPORTOWANI ZDRACZY

— Na odcinku Ołkieniaki z granic Litwy wysiedlono 3 zbrańców — wódców którzy przed kilku miesiącami nielegalnie przedostali się na Litwę na zebrań. Zbrańców zatrzymano w lipcu t. r. po zabeniu władz administracyjnych skazano ich po dwa miesiące aresztu za nielegalne przebywanie na terytorjum litewskim. Po odbyciu kary wysiedlono ich.

UCIEKLI

— Na odcinku Kołtyniany na teren polski zbiegło dwóch litewskich żołnierzy, którzy oświadczyli, iż chcą zaciągnąć się do szeregów armii polskiej. Zbiegów odesłano do dyspozycji władz wojskowych.

N. EPSZTEJNOWA powóciła
Telefon 138
Mickiewicz 62.

Dr. GLOBUS POWRÓCIŁ
(choroby skórne i weneryczne)
WILEŃSKA 22.

Klinkierjada

WILNO. — Niedosć, że sekcja techniczna urządziła Wilno klinkierem, które go gdzieindziej nie przyjęto wobec marnej jakości, roboty przy układaniu jezdni rozłożyła na całe tygodnie. Uniknąć tego można było z powodzeniem, angażując większe partie robotników lub prowadząc prace na dwie lub trzy zmiany. Podobne jednak rozwiązanie kwestji — zdawało się tak proste — okazuje się jest za trudne dla klinkierowców. Cóż panów z Sekcji Technicznej obchodzi, że główna arterja miasta będzie zagwoźdzona na trzy lub cztery tygodnie, że wskutek tego kupcy i rzemieślnicy, posiadający przy niej swe warszaty pracy narażeni zostaną na straty? Już dziś obroty w sklepach, położonych przy ulicy Zamkowej spadły o 40 — 50 proc.

O włamywaczach „satanistach” na Rossach

WILNO. — Dozorca cmentarza Rossa podczas obchodu zauważył naruszenie czterech starych grobowców. Powstałe narazie przypuszczenie, że ma się w danym wypadku do czynienia z włamaniem w celach rabunkowych, — nie jest zbyt przekonujące, jeśli zwa-

żąc, że grobowce istnieją od 100 — 150 lat. Mieszkańcy okoliczni opowiadają, że to „satanizmi” harując wśród grobowców, uszkodzili je. Policja przypuszcza, jednak, że harce wyprawiali wyłącznie włamywacze, którzy omyłkowo naruszyli stare groby.

Oszustwo z dolarówką

WILNO. — Zofia Portnikowa zamieszkała w Wilnie przy ulicy Złoty Róg nr. 13 padła ofiarą sprytnego oszusta. Sprawa ta — według zeznania, złożonego przez poszkodowaną w komisariacie policji — przedstawia się następująco: —

Prze d dwoma dniami do mieszkania meldującej zgłosił się nieznan jej, przyzwoicie ubrany mężczyzna, który podał się za prezesa wielka banku Stanisławowskiego, i oświadczył, że znajdując się w jej posiadaniu dolarówka o ile nie zostanie w czas wymieniona, we wspomnianym banku, zostanie unieważniona. Nieznanym przychodzi właśnie z polecenia banku, by przypomnieć jej o tem. W pewnym momencie osobnik wy dobył z portfelu kopertę

i poprosił, by okazano mu dolarówkę. Po otrzymaniu takiej nieznanemu włożył dolarówkę do koperty i wręczyłszy kopertę p. Portnikowej, jeszcze raz zaznaczył, by nie ośmiała wysłać kopertę wraz z dolarówką według podanego na kopercie adresu.

W kilka chwil później, po wyjściu agenta, Portnikowa zabrała do koperty i z przerażeniem skonstatowała, że zamiast dolarówki leży w kopercie arkusz zwyczajnego białego papieru.

Dopiero po tem spostrzeżeniu Portnikowa uprzytomniła sobie, że padła ofiarą oszusta, — który w jej obecności zamienił dolarówkę na zwykły papier.

Policja wdrożyła energiczne dochodzenie.

Czterej więźniowie polityczni zbiegli z więzienia

NOWOGRODEK. PAT. — Czterej więźniowie: Szach Jan, Kozak Piotr, Mielnik Jan i Karpowicz, pochodzący z okolicy Nowogrodka i podejrzeni o działalność wyrotową zbiegli w nocy

SPORT

TURNIEJ TENISOWY Z WYRÓWNIENIEM O PUHAR „SŁOWA”

Nawiązując do wiadomości o zapowiedzianym na dzień 3 i 4 września turnieju tenisowym, w programie, którego są: gra pojedyncza z wyrównaniem (handicap) pań — o nagrodę przechodnią firmy Juljan Nowicki i Syn, oraz gra pojedyncza z wyrównaniem panów — o nagrodę przechodnią — puchar Redakcji „Słowa”, dla zawodników stowarzyszonych i niestowarzyszonych, komunikujemy, że termin zapisania się upływa z dniem 3 września (Kierownictwo Parku Sportowego w gm. Żeligowskiego).

Gra z „wyrównaniem” pozwala na wzięcie udziału zawodnikom słabym, o bok wytrwałym, gdyż polega ona właśnie na wyrównaniu ich umiejętności przy pomocy „zwyżek” i „zniżek”.

Zawody pływackie w Trokach

Niedzielne zawody pływackie zorganizowane na basenie w Trokach nie były przeprowadzone zupełnie sprawnie. Rzecz jasna, że takie traktowanie sprawy nie wpływa dodatnio na propagandę pływactwa.

Ale mniejsza z tem. Utyskiwania nie wiele pomogą, a zawody mamy już poza sobą.

Oto wyniki uzyskane w poszczególnych konkurencjach.

- 100 mtr. styl dowolny panów: Wirbilis (Pogoń) 1 m. 23. sek.
100 mtr. styl dow. pań: Mincerówna (AZS) 2 m. 1. sek.
100 mtr. styl dow. uczniowie: Martyniako 1 m. 42.8 sek.
100 mtr. nawznak: Radziulewicz (Pogoń) 1 m. 49.4 sek.
100 mtr. chłopcy do 14 lat: Szwed 2 m. 14.4 sek.
400 mtr. styl dow. uczniowie: Naborowski 8 m. 46 s.
400 styl dow. pań: Mincerówna (AZS) 400 mtr. nieklasyfikowanych: Wirbilis 7 m. 8.2 sek. Andruszkiewicz.
200 mtr. styl klas. nieklas.: Katin (Pogoń) 3 m. 40.2 s.
200 mtr. styl klasyczny pań: Rose 4 m. 22.1 s. Koltunowiczówna (ZAKS).
200 mtr. styl klas.: Radziulewicz (P.) 3x100 mtr.: Pogoń 5 m. 4.5 s. AZS 5 m. 47 s.
3x100 mtr. uczniowie: Kurs pływacki 2 m. 28.2 sek.
5x50 mtr. pań: AZS 6 m. 10.2 sek.
4x200 mtr. panów: Pogoń 14 m. 58.4 s.
3x100 mtr. pań: AZS 8 m. 54.4 sek.
5x50 mtr. panów: Pogoń przed AZS'em.
W zawodach nie brali udziału zawodnicy Policyjnego Klubu Sportowego. (t).

ZAWODY ŻEGLARSKIE

Na zakończenie kursu żeglarskiego w Trokach odbyły się zawody o mistrzostwo kursu. Wzięło w nich udział 25 osób. Po przedbiegach zakwalifikowano do finału pięć osób. Wczoraj właśnie odbył się finał.

Pierwsze miejsce zdobyła Helena Rose (AZS — Warsz.), przed Truchanowiczem (Pogoń) i Rutkowskim (Pogoń) — wszyscy uczestnicy kursu oraz Owsianym i Puczyło (druž. harc. z Nowogrodka) (t).

CHŁODY JESIENNE W SŁONIMIE

Od paru dni pogoda w Słonimie jest prawdziwie jesienna. Pomimo dni słonecznych, nie są one upalne i tak gorące jak niedawne, zaś wieczory i poranki są kompletnie zimne.

Słynna plaża słonimska świeci już pustkami, a piękne panie przywdziewają stroje jesiennie, jeśli już u progu.

TRAGICZNA ŚMIERĆ ZIEMIANINA W POW. WOLKOWYSKIM

W POW. WOLKOWYSKIM, w maj. Kaniuchy pow. wolkowskiego, właściciel ziemny



poprzez czyste przestworze wolne od kurzu, dymu i sadzy, dając moc cudnych wrażeń, KRZEPI UMYSŁ I CIAŁO

RAJDI SAMOLOTÓW OBYCZYCH.

W ostatnich dniach w rejonie Kurzeńca zauważono siewkie samoloty wojskowe, który krążył w pasie pogranicznym. Dnia 27 bm. zauważono obcy samolot w rejonie Dolinowa Samolot ten po kilku okrążeniach odleciał w kierunku granicy. Również w tych dniach zauważono dwa samoloty niedaleko Dżinsy. Samo loty te przez dłuższy czas krążyły nad rzeką i granicznymi miejscowościami, poczem skierowały się w kierunku Druszy.

Nad granicę zauważono również i litewskie samoloty. Przed paru dniami litewski wojskowy samolot przez dłuższy czas latał nad miejscowościami granicznymi w rejonie Oran, dwa samoloty zauważono koło Łoździe oraz dwa samoloty w rejonie Wiłaj. Jeden z samolotów litewskiej eskadry kowieńskiej skutkiem zmiany drogi opadł na teren polski. Dwóch aspirantów lotniczej szkoły kowieńskiej zatrzymano.

Wczoraj komendant litewskiego odcinka straży granicznej interwenjował u naszych władz celem wydania lotników i samolotu. — Ponieważ dochodzenie w sprawie lotników litewskich nie zostało zakończone, znajdują się one jeszcze na terenie polskim. Jednak nasze władze obiecały po przeprowadzeniu dochodzeń obu lotników wydać komendzie litewskiej.

Wysiedleni. — Na odcinku Korzenie w rejonie Domaniewicz z granic Rosji sowieckiej wysiedleni zostali Michał Poreznikow, Andrzej Kulbiakow, Elżbieta Dworanienkowa i jej córka Maria.

nowogrodzka

— Dziś posiedzenie Rady Miejskiej. W dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej. Na porządku dziennym: sprawy informacyjne, zatwierdzenie sprawozdania budżetowego za rok 1930 — 31, rozpatrzenie uchwał Magistratu i sprawy rzęzi miejskiej.

ZAPISY DO BURSY I PRZEDSZKOLA ZWIĄZKU PRACY OBYWATELSKIEJ KOBIEC.

Wobec zbliżającego się rozpoczęcia roku szkolnego, Zrzeszenie powiatowe Z. P. O. K. przypomina, iż zapisy do Bursy żeńskiej i Przedszkola, prowadzonych przez Związek, przyjmowane są w poniedziałki, środy i piątki, w sekretarjacie powiatow. Zrzeszenia, ul. Stonimska 6 od godz. 11 do 14.

Opłata miesięczna w bursie żeńskiej wynosi 50 zł. miesięcznie za pełne utrzymanie i może być również wypłacane w postaci produktów, których wartość obliczać się będzie według cen rynkowych. Do bursy przyjmowane są uczennice Gimnazjum i szkół powszechnych, którym Zarząd zapewnia fachową opiekę, zdrowe odżywianie i lokal, odpowiadający wszelkim przepisom higieny.

Do przedszkola — wpisowe wynosi jednorazowo 5 zł. — opłata miesięczna 10 zł.



BOLĄCZKI SZKOLNE. W związku z wprowadzeniem w życie nowej ustawy o reformie szkolnej, szereg zakładów naukowych ulega stopniowej likwidacji, na ich zaś miejsce mają powstać nowe, już czynne w bieżącym roku.

